

W Stanach Zjedn., w Anglii i Czechosłowacji powrót płac przedkryzysowych

Jeszcze raz „kozioł ofiarny“?

Czy nastąpi nowa „rewizja uposażeń urzędniczych“?

Urząd i urzędnik to nie są terminy popularne. Przeciwnie, chociażby najmniej „szary obywatel“ z temi terminami w swej wyobraźni kojarzy jednocześnie to wszystko, co stanowi niemiłą, nieprzyjemną stronę biurokracji, to wszystko co wyraźnie wydaje mu się, że uosabia konieczność ponoszenia ofiar często bez należytych kompensat.

Urzędnik, nawet najgorzej sytuowany, w oczach obserwatora kupca, rzemieślnika czy rolnika wygląda na kogoś zamożnego, wygładza na kogoś zamożnego, co stanowi o szerszym (co za czasy!) perspektywach i możliwościach, w każdym razie nieźle sytuowanego, ustabilizowanego, jeżeli chodzi o dochody.

W tym sądzi jest nieco racji, ale i dużo przesady. Budżety rodzin urzędniczych to arcydzieła mistrzostwa oszczędności, dom urzędniczy to często laboratorium, w którym się bada, ile najmniej i jak najtańszym można zjeść, jak się ubrać najekonomiczniej. Cud wiązania „końca z końcem“ w rachunkach rodzinnych — daje rezultat całkowicie połowiczny! Zadużenie stale wzrasta, dochodzą średnio do wysokości trzyniesięcnej pensji — czasami do sześciomiesięcznej. Wtedy staje się katastrofą, zmorą, tembardziej, gdy widoki na poprawę są żadne, gdy najbardziej potrzebny kapitałista-sklepikarz odmawia dalszego kredytu...

Od r. 1929 do 1934 postępuje obniżanie pensji urzędniczych, p. w. obniżka wyniosła około 40 proc. Wprawdzie w tym okresie spadły również ceny artykułów, tak przemysłowych jak rolniczych, i tych ostatnich w granicach procentowych wyższych od obniżek pensji, ale budżet urzędnika został nadzarpnięty różnicą obowiązkowymi wpłatami na różne cele, a ponadto szereg znacznych pozycji w budżecie urzędnika nie uległ redukcji. Dla przykładu wymienię tu sztywność obciążenia podatkowego, koszt komornego, książek szkolnych dla dzieci i t. p. — a przecież nawet wynagrodzenie realne urzędników w r. 1929 nie było takie wysokie! Trzeba strzec budżetu. Dobro państwa najwyższym prawem. Nie pensje urzędnicze są nietykalne — jedyną rzeczą nietykalną jest „dobro państwa“. To są niewątpliwie aksjomaty słuszne. A przecież coraz wyraźniej podnoszą się ponadto głosy domagających się likwidacji kosztów utrzymania biurokratyzowanego aparatu urzędniczego. Czy więc obie tendencje nie schodzą się? Niewątpliwie tak.

Ale likwidacja biurokracji i wydatków na nią to nie znaczy prowadzenie do coraz gorzej pauperyzacji, coraz tańszej jednostkowo, ale liczniejszej — a więc su-

mnożenia się funkcji państwa, głównie w zakresie gospodarstwa. Ostatnio mówi się znowu o „rewizji uposażeń urzędniczych“. Rewizja — złowrogle słowo. Zawiedzeni tylekroć urzędnicy, na różnych przeszeblowywaniach, na rewizjach i na obietnicach... awansów — nie chcieliby się znowu widzieć w roli „kozła ofiarnego“, a perspektywa taka, mimo znanego patriotyzmu i entuzjazmu sfer urzędniczych dla wszelkich państwowo-twórczych poczyną już się im dziś nie uśmiecha.

Każde obniżanie skali zarobków, to zmniejszanie rozmiarów

konsumpcji. Czy gra warta stawki — i czy na nią w obecnej sytuacji trzeba będzie pójść — zobaczymy. W każdym razie dowodziłoby to, że z końcem kryzysu w Polsce jakoś nie jest tak, jak o tem mówiono. W krajach, które już czują poprawę, następuje zwykła płac urzędniczych; w U. S. A. przywrócono normalne poby przedkryzysowe, podobnie w Anglii, na tę drogę weszła Czechosłowacja.

A nasz „kozioł ofiarny“ staje się już przedmiotem codziennego użytku...

A. S.

ARTRETYZM powstaje skutkiem złej prze- **CHOLEKINAZA** miany materji. Stosujcie zioła **H. Niemojewskiego** Żądać bezpłatnych broszur w aptekach i składach aptecznych

Jan Korolec

Bezdroża Rosji Sowieckiej

Ukazała się interesująca broszura Jana Iwasiewicza p. t. „Bezdroża Rosji Sowieckiej“, zawierająca ciekawą i wrażliwą podróż po dzisiejszej Rosji. Autor w odróżnieniu od większości turystów i dziennikarzy, zwiedzających Rosję i zaznajamających publiczność, że swymi wrażeniami, jest człowiekiem, znającym Rosję i język rosyjski. Wydaje się, że nie zdaje sobie całkowicie sprawy z doniosłości głębokich przemian, odbywających się w Rosji, z której trudno się pogodzić, ale których istnienie trudno kwestionować. Natomiast zdołał on zaobserwować cały szereg konkretnych, bardzo interesujących faktów z życia Rosji dzisiejszej w sposób o wiele dokładniejszy od szeregu sławnych dziennikarzy, ulegających sugestji oficjalnej propagandy.

JAK SIĘ PODRÓŻUJE W ROSJI? Podróż cudzoziemców po Rosji odbywa się przy pomocy biura podróży „Inturist“, które otacza turystów opieką nietylko celem zapewnienia im należytej wygody, ale również dlatego, by utrudnić im zapoznanie się z istotnym stanem rzeczy w Rosji. Restauracje utrzymywane dla cudzoziemców są niedostępne dla obywateli rosyjskich, nawet zajmujących wysokie stanowiska urzędowe, gdyż obowiązują w nich zapłata w złocie, nie w obcych walutach. Hotele, utrzymywane dla cudzoziemców, przedstawiają wiele do życzenia, przedewszystkiem przy tem odczuwa się obecność karaluchów i brak urządzeń kanalizacyjnych - wodociągowych.

Koleje sowieckie posiadają wagony z ławkami twardymi i miękkimi, a na niektórych liniach wagony z numerowanymi miejscami, w praktyce jednak niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Szybkość pociągów, pospiesznych nie przekracza 40 km na godzinę, co wywołane jest wadliwością parowozów, niedoświadczaniem maszynistów lub nienależytem zabezpieczeniem torów kolejowych. Kradzieże w pociągach są na porządku dziennym. Bufety stacyjne są puste, a znajdujące się tam wyjątkowo żywność jest w takim gatunku i o takim wyglądzie zewnętrznym, że cudzoziemiec nie odważy się na jej nabycie. W wagonach restauracyjnych posiłki są znośne, ale wybór potraw, jest bardzo ograniczony, a obsługa skandaliczna.

Dorożek i taksówek brak niemal zupełnie, a warunki korzystania z tramwajów odrażające.

SMIESZNOSTKI PROPAGANDY

Zjawiskiem najbardziej rzucającym się w oczy w dzisiejszej Rosji jest propaganda. Aczkolwiek bolszewicy osiągnęli w niej duże sukcesy, zdarzają się w niej objawy śmiesznej przesady. Wyszukiwanie zbrodni i krzywd społecznych wyrządzonych przez monarchów jest ulubionym tematem propagandy.

Przy oglądaniu zbroi średniowiecznych przewodniczką wyjaśnienia zwiedzającym, że w średniowieczu dbano przedewszystkiem o „zbrojenia tak, jak gdyby w dzisiejszej Rosji było inakzej. Przy zwiedzaniu galerji Tretjakowskiej przewodniczki tłumaczą cudzoziemcom, że ilość obrazów została zwiększona z 4000 do 40.000, gdy w rzeczywistości ilość obrazów pozostała niemal bez zmian. Przy zwiedzaniu jednej z fabryk opowiadano autorowi, że w Rosji pracuje 900.000 inżynierów. Na zadane zapytanie wyjaśniono dopiero, że przez inżynierów rozumiano również wszystkich robotników o cechach inżynierskich. Tak samo przedstawia się sprawa z ilością rzekomych studentów.

TEATR I KINO

Obecny teatr rosyjski znajduje się zdaniem autora na poziomie niższym, od przedwojennego. Pełnienie teatrów i kin tłumaczy się ich małą ilością. W Moskwie i w Leningradzie przypada jeden teatr na 700 — 800 tys. ludności, kln zaś jest w Moskwie około 20, w Leningradzie około 15. Krytyczny stosunek do różnych zjawisk życiowych udziela się wówczas aktorom. Iwaszewicz przytacza bardzo ciekawy wywiad z Marsjenninem, produkowany w Ermitażu moskiewskim.

— Czy dobrze życie na Marsie?

— Owszem, powietrze mamy znakomite, tylko z pożywieniem gorzej, ogólnie biorąc, głodujemy.

— A więc tak, jak u nas — uważa aktor. A mieszkania macie wygodne?

— Można powiedzieć, że tak — odpowiada marsjanin. Wprawdzie niektóre domy mają dziury w da-

chach, ale to i lepiej, gdyż kiedyś świeci, to przez te otwory przenika wprost do mieszkani.

— A co się dzieje w czasie deszczu?

— Wtedy woda przenika do mieszkań.

— To znaczy, że tak jak u nas — dodaje moskiew. — A jak jest z ubraniem?

— Z tem gorzej jest na Marsie, odzieży nie starcza dla wszystkich, toteż kiedy jedni się ubierają, drudzy się muszą rozbierać.

— Czyli znowu tak, jak u nas — mówi opowiadający. — A co słychać z wytwórczością fabryczną?

— O, mamy różne przemysły, ale najciekawszy jest przemysł zapalczy.

— Wytwarzacie dobre zapalki?

— Owszem, niektóre zapalają się.

— A więc znowu tak, jak u nas.

— A czy wy wierzyacie w Boga?

— Jakby wam to wyjaśnić — w domu wierzymy, a na służbie nie.

— Czyli jęta w jotę, jak u nas — kończy aktor.

WYZYSK PRACY

Na skutek pracy akordowej przy bardzo wysoko ustalonych normach akordowych, robotnik jest eksploatowany w sposób bardzo bezwzględny. W specjalnie ciężkich warunkach pracują kobiety, które używane są do tego rodzaju pracy, do których w innych krajach używanie pracy kobiecej jest zakazane przez ustawodawstwo społeczne. Złe warunki pracy i niskie płace prowadzą do wędrówek robotniczych na wielką skalę, co w Rosji otrzymało nazwę „płynności sił roboczych“. Zjawisko to spotkało się z ostrymi presjami ze strony władzy.

JAKOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Wtedy, kiedy się mówi o triumfach gospodarczych dzisiejszej Rosji, nie bierze się zwykle pod uwagę niskiej jakości produkowanych towarów. Można tu cytować tysiące faktów. Wystarczy jednak przypomnieć, że gdy z okazji jakiegś rocznicy rewolucyjnej górnicy donieccy wydobyli ponad normę 100 wagonów węgla, a lugańska fabryka parowozów 3 nowe parowozy, by zawieść ten dar do Moskwy, te parowozy uległy gruntownemu zepsuciu po 100 kilometrach jazdy, tak, że musiały być użyte inne parowozy.

PIEKŁO MIESZKANIOWE

Warunki mieszkaniowe w Rosji są fatalne. Teoretycznie każdy pracownik ma prawo do 6 m. kw. powierzchni. W praktyce jednak sytuacja przedstawia się o wiele gorzej.

ROLA MNIEJSZOŚCI

„Od czasów rewolucji — pisze Iwaszewicz — bardzo duży udział w rządzeniu byłym imperjum rosyjskim przysługują przedstawicielom mniejszości narodowych, a ściślej mówiąc, żydzi, gruzini i t. t. ysz, podczas gdy rdzenny element rosyjski zajmuje w najwyż-

Wśród pism

DOOKOŁA WYBORÓW

Organ Stronnictwa Ludowego, „Piast“ donosi w ostatnim numerze:

„W Ujeździe pow. Jasto, komisja obwodowa obradując, zastanawiała się, ile też może przyjść do głosowania wyborców. — Przewodniczący tej komisji, oczywiście nauczyciel ludowy, wyrażał zdanie, że „gdyby na bliskim 1.200 wyborców przyszło bodaj 200, to 300 możnaby śmiało dosypać“.

Jeden z członków komisji, Paweł Gajda, którego przez pomyłkę do komisji powołano, oświadczył, że możeby tak z tych 200, którzy przyjdą do głosowania zmniejszyć o połowę i wykażać, że głosowało 100. Wychodził z założenia, że jeżeli wolno powiększyć frekwencję, to można także i zmniejszyć. Oczywiście Paweł Gajda natychmiast z komisji został odwołany“.

Sanacyjno - ludowy „Gospodarz Polski“ drukuje wywiad z p. Sławkiem.

Na pytanie, jaką będzie agitacja przy obecnych wyborach, p. premier Sławek odpowiedział:

— Najlepiej żadna. Wyborcy sami będą wiedzieli do którego z kandydatów mają oni największe zaufanie. A-

gitacja mogłaby tylko zmącić ten zdrowy sąd. Spośród kandydatów człowiek porządny i skromny nie będzie się chwalił, a innych oczerniał; taki zaś co będzie to robił, napewno najmniej na zaufanie zasługuje. Do pracy w Sejmie trzeba ludzi sumiennych i sprawliwych, a nie takich, co siebie chwają i o mandat sami zabiegają.

Redaktor zapytał jeszcze: — W jaki sposób wyborca, który postawionych kandydatów na posłów może nie zna, ma wśród nich wybierać? Czy nie dobrze byłoby, aby „Gospodarz Polski“ umieścił bezstronny opis kandydatów każdego okręgu? Wtedy każdy będzie lepiej wiedział, na kogo głosować.

Płk. Sławek odparł: — Byłoby dobrze, ale to musi być opis bezstronny. Można o każdym kandydacie powiedzieć, kto on jest, ale nie robić z tego agitacji.

Nierejestrowane rowery członków

„Jungdeutsche-Partei“

BYDGOSZCZ, 22.8. Donoszą z Mogiła o ciekawej przygodzie członków „Jungdeutschepartei“. Przyjechali oni w liczbie około 600 osób rowerami na zabawę do majątku Lachmirowice, stanowiącego własność Niemca, Hinscha. W czasie zabawy policja urządziła ścisłą kontrolę kart rowerowych, która dała nieoczekiwany wynik. Pośród wszystkich rowerów członków „Jungdeutschepartei“ 50 proc. nie mogło się wykazać numerami rejestracyjnymi. Na posiadaczy rowerów policja nałożyła doraźną grzywnę po 1 zł.

Fala przyboru przeszła przez Warszawę

W dniu wczorajszym przeszła przez Warszawę fala przyboru na Wisłę spowodowana gwałtownymi burzami w woj. krakowskim. Poziom wody pod Warszawą podniósł się o blisko pół metra, osiągając 1 mtr. 20 cm. Chwilowy przybór poprawi warunki żeglugi.

Unieważnienie wyboru kandydatów w okręgu pińskim

W myśl artykułu 50-go ordynacji wyborczej do Sejmu, okręgowe komisje wyborcze badają na podstawie protokołów zgromadzeń okręgowych, zgodność uchwał zgromadzeń z ustalonym przez nie wynikiem głosowania. Ponieważ komisja okręgowa nr. 55 w Pińsku nie zdołała ustalić wyniku głosowania zgromadzenia, przeto komisarz wyborczy zwoła ponowne zgromadzenie okręgowe w Pińsku.

Równocześnie dowiadujemy się, że na stanowisku komisarza wyborczego tego okręgu zaszła zmiana. Na miejsce dotychczasowego komisarza Bukowskiego, mianowany został p. Stanisław Olewiński.

Procesy o agitację na tle wyborów

Do oddziału IV Sądu Grodzkiego w Warszawie wpłynęło szereg spraw wynikłych na tle nielegalnych demonstracji ulicznych w dzielnicy żydowskiej przeciwko ordynacji wyborczej. Uczestnicy tych demonstacji pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej z art. 156 K. K. za nawoływanie do nieposłuszeństwa obowiązującym ustawom. W dniu wczorajszym w wokandzie sądowej znalazła się tego rodzaju sprawa, w której oskarżony był niejaki Izaak Koronczyk zatrzymany przy

wywieszaniu transparentu przeciwko ordynacji wyborczej w czasie demonstracji w dniu 15 czerwca r. b.

Obrońca oskarżonego apl. Karniol wniósł sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia, powołując się na to, że w dniu 15 czerwca ordynacja wyborcza nie była jeszcze ogłoszona w Dzienniku Ustaw, jako ustawa obowiązująca. Z tych względów Sąd Grodzki sprawę przeciwko Koronczykowi umorzył.

Gmina niema monopolu na targowiska w Warszawie

Ogłoszone zostały motywy wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w zasadniczym sporze o prawo prowadzenia targowisk w Warszawie. Jak wiadomo od dłuższego czasu magistrat dąży do usunięcia targowiska mieszczańskiego w reprezentacyjnej dzielnicy miasta na pl. Trzech Krzyży. Spór ten przeszedł wszystkie instancje i dotarł do Trybunału, który uchylił decyzję nakazującą usunięcia targowiska. W motywach podkreślono zostało, iż gmina m. st. Warszawy nie ma prawa wyłączenia na targowiska w stolicy.

Prezydium III międzynarodówki rozpatrzy Program komunistycznej partii Polski

RYGA, 22.8 (ATE). Z Moskwy donoszą: Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki. Obrady rozpoczęły się od przyjęcia programu, poczem przystąpiono do wyborów prezydium komitetu wykonawczego. Do składu prezydium wybrano Stalina, Dymitrowa, Gotwolda, Cachina, Kolarowa, Leńskiego, Manuilskiego, Krusienina, Wilhelma Picka, Torea, Ercoli, Wajmina. Na sekretarza generalnego

Komunista węgierski Bela Kuhn tym razem został wybrany do prezydium Kominternu.

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty na miesiąc wrzesień. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Na marginesie

Konspiracyjna cena

W miłym zakątku „Wielkiej Warszawy“ na Kole istnieje wystawa drobnego budownictwa mieszkaniowego. Obok domów rozmaite firmy wystawiają przedmioty i towary, używane w gospodarstwie domowym. Od mebli, tapczanów, po naczynia, serwetki i szkło. W niektórych pawilonach umieszczono karty reklamowe, informujące zwiedzających, w niektórych nawet szczegółowe cenniki. Bardzo słusznie i celowo.

W jednym z domków - pawilonów jest stoisko huty „Ludwików“. W pokojach szereg urządzeń emalowanych: zlew, elektryczne kaloryfery, miski i t. p. Pytam się o cenę niektórych

sprzętów. Melancholijny młodzieńiec, dyżurujący na miejscu, odpowiada:

— Cena, ja nie mogę powiedzieć ceny, poci panu cena...

Byłem zaskoczony. Pytam, czy wogóle nie ma ceny, czy tylko nie może powiedzieć.

— Nie mogę powiedzieć. Są to ceny kartelowe... Kartel daje różne rabaty, jednej ceny nie ma... Zrozumiałem. Bardzo mi się podobał ten kartelowy zakaz informowania zwiedzających. Należałoby tylko odpowiednio go upowszechnić, inaczej razi. Kombinatorzy kartelowi powinni się trochę orientować.

Konspiracja w Polsce zaczyna się zadaleko...

(a. s.).